

Artur Kurek

„Turysta” – pierwszy polski miesięcznik poświęcony turystyce

**Słowa kluczowe: czasopismo turystyczne, Towarzystwo Tatrzańskie,
historia turystyki.**

“Turysta” – the first Polish monthly about tourism

**Key words: touristic magazine, Towarzystwo Tatrzańskie,
history of tourism**

Abstract

The first issue of this monthly was published in June 1883, and the last one in November in the same year. This proprietor of this magazine was Towarzystwo Tatrzańskie from Kolomyja, East Galicia. Articles published in „Turysta” concerned mainly excursions and travels; there were scientific articles concerning geography, geology, ethnography, botanics and similar; information about Towarzystwo Tatrzańskie from Cracow, Lvov and Kolomyja. In the last periodical the short articles about tourism from Poland and another countries were published. The majority of information concerned Towarzystwo Tatrzańskie from Kolomyja and tourism in this city and neighbourhood. There were some information about ethnographic group of mountaineers from the Eastern Carpatians.

„Badania nad prasą i jej rolą społeczną, systematyczne analizy zawartości [...] nie są dziś niczym nowym” – tak wielokrotnie podkreślał znany badacz prasy galicyjskiej J. Jarowiecki. Zwracał też uwagę na fakt, iż liczba opracowań na ten temat systematycznie wzrasta¹.

Należy przy tym zaznaczyć, że poza opracowaniami ogólnymi, jak chociażby powyżej cytowane, istnieje spora liczba analiz poświęconych czasopismom trak-

¹ J. Jarowiecki: *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*. Kraków 1997, s. III. Porównaj także tego samego autora: *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*. Kraków 2002.

tującym o kulturze fizycznej, a w tym i turystyce. Do najbardziej znanych z tego zakresu należą prace Bogdana Tuszyńskiego i Marii Jasińskiej. Warto też wspomnieć o opracowaniu Dobiesława Dudka, będącym chyba najpełniejszą syntezą z tej dziedziny².

Mimo sporej liczby opracowań, a także znajdujących się w nich analiz zawartości wspomnianych periodyków, należy zaznaczyć, że w zakresie interesującej nas problematyki nie ma wyczerpujących informacji. Możliwe, iż sytuacja ta wynika z faktu braku obecności wszystkich numerów „Turysty” w bibliotekach krajowych. Autor zebrał informacje na ten temat podczas kwerendy w bibliotekach lwowskich³.

„Turysta” nie był jedynym i pierwszym czasopismem galicyjskim zajmującym się turystyką. Już w 1876 r. ukazał się rocznik: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Natomiast od 5 listopada 1881 r. zaczęto wydawać dwutygodnik ilustrowany „Wędrowiec”⁴. Jednak to „Turysta” był pierwszym prowincjonalnym wydawnictwem turystycznym. Był także pierwszym miesięcznikiem zajmującym się turystyką. Należy przy tym zaznaczyć, że jako miesięcznik należy go uznać za pierwsze czasopismo poświęcone sprawom turystyki zarówno w Galicji, jak i w ogóle na ziemiach polskich.

Inauguracyjny numer opatrzony był datą 1 czerwca 1883 r., a ostatni szósty: 1 listopada tego samego roku. Czasopismo ukazywało się w Kołomyi. Wychodziło każdego pierwszego dnia kolejnego miesiąca. Jego wydawcą i redaktorem naczelnym zarazem był Leopold Wajgiel⁵. „Turysta” drukowany był w drukarni Zadembskiego i Hollendra w Kołomyi⁶.

W pierwszym numerze „Turysty”, podobnie jak w wielu ówczesnych czasopismach, znalazł się artykuł programowy, „określający niejako kierunek ideowy oraz charakter wydawnictwa”⁷. W tym przypadku zatytułowany był „Wstępne słowo”. W artykule tym redakcja gazety wskazała przyczyny założenia pisma. Stwierdzono, że w Galicji „brak [...] pisma periodycznego, które by obok roczników Towarzystwa Tatrzańskiego podawało pod względem turystyki najnowsze wiadomości”. Podano także, że przez „częste domagania się takowego pisma przez naszych turystów” zmusiły niejako kolegium redakcyjne do wydawania niniejszego miesięcznika pt. „Turysta”.

² B. Tuszyński: *Sprintem przez prasę sportową*. Warszawa 1975 oraz *Prasa i sport*. Warszawa 1981; M. Jasińska: *Bibliografia czasopism sportowych w Polsce 1881–1981*. Warszawa 1983; D. Dudek: *Źródła do dziejów kultury fizycznej 1844–1939. Czasopisma, kalendarze, jednodziówki*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Głównej AWF w Krakowie” 2001, nr 2.

³ Czasopismo odnaleziono w Bibliotece im. W. Stefanyka we Lwowie.

⁴ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka: *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa 1988, s. 73. J. Jarowiecki, *Studia nad...*, s. 48.

⁵ Czasami nazwisko redaktora pisano: Weigel („Turysta” 1883, nr 6, s. 50), ze względu na częstsze stosowanie pierwszej pisowni – taką przyjęto. Niestety, mimo starań nie udało się autorowi zebrać informacji na temat redaktora opisywanego miesięcznika.

⁶ „Turysta” 1883, nr 1–6.

⁷ J. Jarowiecki, *Studia nad...*, s. 49.

Niestety, ze względu na brak wystarczających informacji nie można jednoznacznie stwierdzić, czy wspomniane powody były jedynymi i czy tylko one dały asumpt do założenia periodyku. Można natomiast prześledzić zagadnienia, którymi gazeta miała się zajmować.

Postanowiono, że „pismo to będzie zawierać [...] opisy pojedynczych gór, dolin, wód, całych okolic, zakładów zdrowotnych, rozmaitych wycieczek [...] także wiadomości geologiczne, florystyczne, faunistyczne geograficzne i etnograficzne, [...] sprawozdania z czynności oddziałów Tow. Tatrzańskiego i innych podobnych towarzystw zagranicznych”. Ponadto w czasopiśmie planowano zamieszczać „dział krótkich korespondencji podających opis pojedynczych miejscowości i ich mieszkańców oraz tychże przesądów i zabobonów”. Kończąca *Wstępne słowo* teza głosiła życzenie, aby periodyk ten przyczynił się „choć w części do rozbudzenia turystyki”⁸.

„Turysta”, w myśl założeń redakcji, miał zajmować się czterema zagadnieniami, z tym że wskazano trzy główne. Pierwszym były sprawy wchodzące, jak to napisano, „w zakres turystyki”, czyli cytowane opisy gór, dolin itp., następnym miały być opisy naukowe bazujące na wiadomościach z nauk o ziemi i etnografii, a ostatnim sprawozdania z działalności towarzystw turystycznych. Ponadto, jako dodatek, miano prezentować opisy pojedynczych miejscowości i ich mieszkańców. Prześledźmy zatem, czy te założenia były realizowane i w jakiej formie.

Artykuły na temat turystyki

Miała to być główna część czasopisma i tak w pierwszym numerze odnajdujemy sprawozdanie „z wycieczki odbytej do źródeł Prutu i obu Czeromosów”. Relacja ta została ujęta w formę listu, a dokładnie: *List do przyjaciela*. Gdzie informacje geograficzne, jak chociażby na temat napotykanego tam latem śniegu „utrzymującego się przez większą część lata”, przeplatane są fragmentami wierszy, np. z „pieśni o ziemi naszej”⁹.

Taka forma relacji z wycieczki była rzadko prezentowana. Poza opisaną, pojawiła się jeszcze raz jeden w kolejnym numerze miesięcznika. Tym razem opisana została wędrowka „do hali zwanej Kondratową”¹⁰. Jednak nie poprzestano na takim swobodnym podejściu do opisu eskapad turystycznych, czego przykładem był *Opis wycieczki do zwalisk zamku lanckorońskiego* spisany w formie wierszowanej przez niejakiego Gatlika. Oto fragment, prawie trzyszpaltowej relacji:

„Jeden co naprzód spieszył przed nami,
Bliski był wierzchu, zamczyśka bliski,
Wtem mu się zsunął liść pod nogami,
I on się zsunął po ścieli śliskiej.
I byłby może na dnie potoku,

⁸ „Turysta” 1883, nr 1, s. 1.

⁹ *List do przyjaciela*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 6.

¹⁰ *Kochany Bracie!*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 18.

Nie w dobrym zdrowia znalazł się stanie,
Alem w tej chwili przyspieszył kroku,
I silnie chwyciłem za lewe ramię”⁸.

Nie była to jedyna wierszem pisana relacja z wycieczki, kolejna, ostatnia zarazem, znalazła się na pierwszej stronie czwartego numeru miesięcznika. Spisana została, jak głosił podpis, przez „Turystkę”, a dotyczyła wycieczki Oddziału Kołomyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tzw. Czarnohorskiego⁹. Co prawda ta wycieczka została opisana też i w innej formie, o czym poniżej.

Poza tymi dość luźnymi relacjami z turystycznych eskapad, pełnymi odwołań do literatury pięknej, odczuć osobistych ich autora, w miesięczniku prezentowano też i bardzo dokładne relacje. Najpierw przedstawione zostało sprawozdanie z wycieczki na górę „Chomniak” nieopodal Mikuliczyna. W wędrowce „*tej wzięło udział 21 osób (13 mężczyzna i 8 pań)*”. Druga została zorganizowana w Góry Stryjsko-Skolskie dla 16 osób, w skład których wchodziły cztery panie (żony uczestników)¹⁰.

Przy tej okazji warto prześledzić sposób organizacji wędrowek turystycznych organizowanych przez członków Czarnohorskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Jednym z najważniejszych elementów powodzenia wycieczki była sprawa zwierzchnictwa nad nią. Relacjonujący podkreślali, że wyjazdy się powiodły „dzięki dobremu kierownictwu”. Do zadań prowadzących należało przede wszystkim kwatermistrzostwo. Co oczywiście wynikało z zainteresowań uczestników. Np. w czasie wędrowki po Górach Stryjsko-Skolskich, uczestnicy weszli „wygodnie, aż do samych skalisk [...] (niosły one) charakterystyczne znaki ruin jakiegoś zamczyska [...] Ochołników do wdrapania się na wierzch kamienia nie było – za to wszyscy grupowali się około jadalnych koszów”. Natomiast w pierwszej wycieczce na górę „Chomniak”: „na pochwałę właścicielki gospody muszę wspomnieć, że wieczerza wszystkim doskonale smakowała i nie dziw [...], że niejeden z czytelników chciałby choć dla tej wieczerzy być z nami w Mikuliczynie”. I dalej „po obfitym śniadaniu komunistycznym, gdzie każdy traktował, gdzie każdy taktował swoimi zapasami i które w kółku turystów było nader przyjemnym [...] Zapewne niejednemu długo zostanie ono w pamięci”¹¹.

Jeśli idzie o sposób poruszania się ówczesnych turystów z Kołomyi to przeważnie podróżowano końmi. W Górach Stryjsko-Skolskich uczestnicy mieli do dyspozycji „pięć wygodnych wozów, z których 4 służyło turystom, a piąty przeznaczony był na pomieszczenie wiktuałów”. Natomiast w pierwszej wycieczce „jedni na koniach, drudzy dla braku koni puścili się pieszo na Chomniak”. Generalnie natomiast wszyscy mieli jechać, ale „trudno było dostać tam

⁸ Gatlik: *Opis wycieczki do zwalisk zamku lanckorońskiego*. „Turysta” 1883, nr 3, s. 22–23.

⁹ *Wycieczka na Chomniak (odbyta przez członków Tow. Czarn. 17 czerwca b. r.)*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 27.

¹⁰ *Wycieczka na górę „Chomniak” za Mikulińcem (odbyta dnia 17. i 18. czerwca b. r.)*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 11–12; M. Turkawski: *Wycieczka w Góry Stryjsko-Skolskie*. „Turysta” 1883, nr 5, s. 37–39,

¹¹ Tamże.

(w Mikuliczynie) konie do jazdy wierzchem, chociaż dzień przedtem już się o to starano”¹².

Kończąc rozważania na temat organizacji wycieczek, warto wspomnieć o ówczesnym sposobie na wzajemne rozpoznawanie się turystów no i pewno dobrą zabawę. Otóż „przed wyjazdem otrzymał każdy uczestnik oznakę (zieloną kokardę) i świstawkę na sznurku dla wzajemnego w lasach porozumiewania się”¹³.

Oprócz opisu wycieczek w tym dziale mieściły się także opisy gór, dolin, miejscowości, zakładów wodoleczniczych itp. Bodaj najobszerniejszym, z zamieszczonych, jest opis Gór Stryjsko-Skolskich. Charakterystyka tych wzniesień została przedstawiona głównie z powodu relacjonowanej w czasopiśmie wycieczki. Wprawdzie, jak zapewniał redaktor, miano przedstawić „daty interesujące z tych miejscowości”, jednak większość opisu wiąże się z zamieszkującą tę krainę ludnością, która „nosi nazwę Bojków, o których W. Pol tak pisze: «Bojki są osadą, pochodzącą z Bełzkiego. Osadzono tu tę ludność, aby się trudniła dostawą soli z żup Karpackich»”. Poza ludnością w charakterystyce gór ujęto także informacje dotyczące „tłustych pastwisk”, czy też znajdujących się tu „wód źródłowych gorzkich”¹⁴.

Podobny charakter miał artykuł dotyczący Doliny Kowańca na Podhalu. Z tym jednak, że w zaprezentowanym opisie nie zajęto się w ogóle etnografią, przedstawiając sposoby dojścia i wędrowki po owej dolinie oraz otaczające ją góry. Należy przy tym wspomnieć, iż jak wówczas pisano, „północną stroną tejże doliny otacza pasmo gór, [...] które w części ograniczającej dolinę, górami nowotarskimi nazwać by można”¹⁵.

Poza opisami dotyczącymi krain geograficznych w miesięczniku zajęto się także zakładami wodoleczniczymi. Wprawdzie tylko jeden raz na ten temat zwrócono uwagę, ale w dość interesujący sposób. Przedstawiony został Zakład wodoleczniczy w Pistyniu, znajdujący się w okręgu kołomyjskim. Właściwie nie był to opis co swoisty apel, by wesprzeć mające powstać towarzystwo akcyjne w Kołomyi zamierzające stworzyć tam uzdrowisko. Zwracano się do turystów, obywateli i w ogóle patriotów kierując do nich takie słowa: „czyż i z tym mamy czekać, aby obcokrajowcy nas wyprzedzili. Podług nas jest to najpiękniejsza strona dobrze rozumianego patriotyzmu”. Odwoływano się także do argumentów ekonomicznych, wskazując, że „i nawet Żydzi usłyszawszy ten projekt, zgłaszają się do spółki tego przedsiębiorstwa”¹⁶. Niestety, dalsze losy tego przedsięwzięcia

¹² Tamże.

¹³ Tamże. Nie jest to ostatnia relacja z wycieczek zamieszczona w „Turyście”. W ostatnim numerze zamieszczono relację F. Fischera pt.: *Austro-węgierska wyprawa polarna na wyspę Jan Mayen w latach 1882–1883*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 44–46. Nie została ona omówiona ze względu na fakt braku powiązania z wcześniejszymi relacjami.

¹⁴ *Góry Stryjsko-Skolskie*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 20.

¹⁵ L. Sykutowski: *Dolina Kowańca*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 30–31. Dzisiaj te wzniesienia nazywane są Górcami – na ten temat czytaj: J. Kondracki: *Geografia regionalna Polski*. Warszawa 1998, s. 333.

nie zostały w miesięczniku przedstawione. Zapewne projekt ten ciągnął się dłużej niżli czas wydawania „Turysty”.

Do tej grupy można także zaliczyć artykuł poświęcony koloniom letnim. W dużej części jest to przedruk z podręcznika higieny Oesterlena. W cytowanym fragmencie umieszczono argumenty za organizowaniem kolonii letnich dla dzieci i młodzieży na terenach wiejskich. W zakończeniu natomiast stwierdzono: „u nas zaś Towarzystwo Czarnohorskie [...] uchwaliło w razie zawiązania się [...] towarzystwa (tzn. stowarzyszenia zajmującego się organizacją kolonii dla dzieci) przyjąć takowemu w pomoc umieszczeniem na razie owej kolonii w swej gospodzie w Żabiu”¹⁷.

Zamykając rozważania dotyczące zagadnień wchodzącymi w zakres turystyki, warto zastanowić się, jaką część całości miesięcznika stanowiła ta problematyka. Wszystkie wydane numery zajmują łącznie 52 strony. Artykuły i w ogóle informacje tu prezentowane drukowano w dwu szpaltach na każdej ze stron, co daje łącznie 104 szpalty. Z tego interesująca nas tematyka stanowiła łącznie prawie 30 kolumn. A zatem tematyka turystyki w czasopiśmie „Turysta” zajmowała nieco ponad 28% całości. Co jak na zasadniczy temat, który we wstępie do pierwszego numeru został uznany za pierwszy, wydaje się, iż jest zbyt skromny. Patrząc jednak na zawartość tych artykułów, można stwierdzić, że wyczerpały one to, co redaktor uznał za „wchodzące w zakres turystyki”. Czasopismo zamieszczało zarówno informacje dotyczące pojedynczych dolin, gór, okolic, jak i zakładu zdrowotnego. Szczególne miejsce zajmowały tu różnorodne relacje z wycieczek, czasem wierszowane. Bez wątplenia wynikało to z chęci przybliżenia turystyki osobom jej nie uprawiającym. A skoro o tym mowa, to należy jeszcze wspomnieć o artykule, który znalazł się w pierwszym numerze, dowodzącym, iż turystyka przyczynia się do polepszenia stanu zdrowia, zwłaszcza dzieci i rekonwalescentów.

Artykuły naukowe i popularnonaukowe

Ta grupa prezentowanych w miesięczniku korespondencji została praktycznie zdominowana przez cykl doniesień pt.: *Zwyczaj i obyczaj u Huculów*”. W każdym wydanym numerze prezentowano relacje pod takim tytułem. Najpierw zaprezentowane zostały *Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*. A w tym: *Święto Nowego Roku...Święto Trzech króli (Bohójawlenie Hospoda, Jordan) [...]* *Zapusty [...]* *Sorok świątych [...]* *Post wielki [...]* *W niedzielę Wielkanocną (w ne-*

¹⁶ *Zakład wodolecznicy w Pistyniu*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 19–20. Ta numeracja kartek gazety, taka sama jak w numerze z lipca 1883 roku, wynika z błędu redakcji, która powtórzyła ostatnie numery stron wcześniejszego numeru w kolejnym.

¹⁷ Gerstman: *Kolonie letnie*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 2–3; Warto przy tym dodać, że zamierzenie to zostało zrealizowane, o czym doniósł „Turysta” w dziale Kronika w 4. wrześniowym numerze (s. 34): „Kolonja wakacyjna ze Żabiego wróciła zdrowa i zadowolona. Cieszymy się, że poruszona w 1. numerze naszego pisma ta myśl...”

dilu Woskresenia)”. Każde ze świąt zostało opisane zarówno pod kątem zwyczajów wówczas przestrzeganych dotyczących zachowania czy kulinariów¹⁸.

Temat świąt był kontynuowany w następnym numerze, gdzie opisano zwyczaje wynikające z mniejszej rangi świąt kościelnych, np. zwyczajów „na ciepłoho Ałeksieja” czy „na św. Juryja”, albo „Dmytrowa didowa subota”, czyli na sobotę „poprzedzającą uroczystość św. Demytra”. Święto przypadało „zawsze na 7 listopada”. Podobnie jak w pierwszym artykule tego cyklu w artykule zamieszczono zwyczaje tytułowej ludności¹⁹.

Kolejne numery przybliżyły, nazwane w prasie, „uroczystości domowe”. Najpierw opisano „chid połonyński”, czyli wypędzanie bydła na połoniny. Przy opisie tej uroczystości poza opisem zwyczajów, znalazł się także wypis kilku słów związanych z pracą przy zwierzętach na połoninach. Jako przykład niech posłużą wyrazy: wateryk, watra, duha, kitłyk, braj, wiszka, połonnyk, podry itd.²⁰

Kolejne numery opisywały swaty i wesela oraz uroczystości związane z pogrzebem huculskim²¹. Generalnie ciąg tych etnograficznych artykułów poświęconych Hucułom był najbardziej rozbudowany i największy nie tylko w tej grupie poświęconej m.in. etnografii, ale w całym literackim dorobku czasopisma. Dość powiedzieć, że w sumie te opisy zwyczajów i obyczajów zajęły prawie 26 szpalt, co stanowi około 25% zawartości wszystkich numerów „Turysty”. Czyli niewiele mniej niż artykuły poświęcone zagadnieniom turystyki.

Nie tylko etnograficzne felietony wypełniały dział naukowych i popularnonaukowych artykułów. Poza nimi znalazła się także bardzo różnorodna prezentacja dotyczące fauny, flory, geologii czy zagadnień historycznych. Bodaj najbardziej wyczerpującym był artykuł Leopolda Wajgiela poświęcony rakowi rzeczemu (*Astacus fluviatilis*)²². Naukowe było doniesienie c. k. zarządcy salin z Kałusza Lichtensteina na temat występujących tam soli potasowych²³. Natomiast bardziej inwentaryzacyjny ma charakter krótkie sprawozdanie z przeglądu lasów występujących w okolicach wsi Żabie. Zamieszczono tu informacje o składzie gatunkowym lasu rosnącym na poszczególnych wzniesieniach otaczających stację klimatyczną²⁴. Natomiast popularyzatorski charakter ma artykuł poświęcony Janowi III Sobieskiemu. Starano się w nim przedstawić króla jako miłośnika przyro-

¹⁸ *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. 1. Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 3–5.

¹⁹ *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. 2. Święta i uroczystości huculskie w ciągu roku*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 12–16.

²⁰ *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Uroczystości domowe huculskie*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 20–22. Wymienione wyrazy oznaczają: wateryk – ognisko, watra – ogień, duha – łańcuch, na którym wisi kocioł do gotowania mleka na ser, kitłyk – kocioł, braj – pałka drewniana do ubijania i nakładania bryndzy, wiszka – łyżka służąca do mieszania w kitłyku, połonnyk – długa łyżka, podry – półki do układania na nich bryndzy.

²¹ *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Swaty i wesela*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 31–34; *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Swaty i wesela (ciąg dalszy)*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 40–41; *Zwyczaje i obyczaje u Huculów. Pogrzeb*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 46–48.

²² L. Wajgiel: *Rak*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 23–26.

²³ Lichtenstein: *Krótki opis soli potasowych kałuskich*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 39–40.

²⁴ *Przegląd lasów otaczających Żabie*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 48.

dy. Warto dodać, iż sporą część tego sprawozdania zajmują fragmenty różnych tekstów źródłowych, między innymi *Pamiętników J. Ch. Paska*²⁵.

Podsumowując tę grupę artykułów, należy stwierdzić, co zresztą było już wspomniane, że zdominowany on został przez doniesienia etnograficzne. Natomiast obecność innych dziedzin nauki była raczej symboliczna. Niemniej jednak można przyjąć, że gazeta w tej materii wywiązała się z nałożonego na siebie zadania. Wprowadzono bowiem artykuły z wielu różnorodnych, często od siebie oddległych nauk, jak np.: geologii, botaniki, czy historii. Wszystko to razem sprawia, że można postrzegać „Turystę” jako wszechstronne czasopismo realizujące zainteresowania różnych turystów. A nawet można to odebrać jako swoistą propagandę turystyczną skierowaną do osób o różnorodnych zainteresowaniach.

Generalnie ta grupa doniesień zajęła około 39 szpalt, co daje nieco ponad 37% zawartości miesięcznika. Jak widać, zagadnienia poruszane w tym dziale zajmowały więcej niż 1/3 „Turysty”. Pamiętając oczywiście o zawartości tych artykułów, wydaje się jednak, iż raczej zbyt rozbudowany był to dział. Szczególnie jest to widoczne w porównaniu z wcześniej omawianym.

Doniesienia na temat towarzystw turystycznych. Głównym filarem tych zagadnień były oczywiście tak zwane *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*. W pierwszym numerze napisano na temat „koła turystycznego w stolicy, co w pamiętnym dniu konstytucji 3 maja” 1883 r. zostało utworzone. Opisano także wydarzenia poprzedzające powstanie oddziału jak również streszczono zebrania założycielskie i konstytuujące. Przytoczono także korespondencję z Lwowa, gdzie „wiadomość o «Turyście» niezmiernie ucieszyła tamtejszych zwolenników turystowania”. Uznali oni ponadto, że „taki organ, jedyny w Polsce, był niezbędnym, odpowiem swemu zadaniu”²⁶.

Generalnie wspomniana rubryka – *Sprawy oddziałów...* – była forum, na którym przekazywano informacje o działalności bądź to Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie bądź oddziałów: we Lwowie, Kołomyi, Stanisławowie. I tak przykładowo w numerze drugim „Turysty” podano: „Na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie z dnia 7 czerwca br. ułożono: 1) szczegółowy program uroczystości poświęcenia i otwarcia szkoły snycerstwa w Zakopanem...”. Natomiast Oddział Lwowski planował urządzić „wspólnie z tow. pedagog. z okazji walnego zjazdu tow. pedagog. w Stryju wycieczkę w góry...”. A Oddział Czarnochorski informował, że „odbył b. r. już 2 wycieczki mianowicie: dnia 3 czerwca do Słobody Rungurskiej, a w d. 17 i 18 czerwca do Mikuliczyna i na Górę Chomniak”²⁷.

W zasadzie tego typu informacje przewijały się przez kolejne numery miesięcznika. Uzupełniano je zwykle czymś nowym, a to, że „Towarzystwa Tatrzańskiego wyszedł Pamiętnik w czerwcu b. r. za rok z. tom VIII. Z tego okazuje się, że towarzystwo liczy razem wszystkich członków 2000..., a 88 członków do Od-

²⁵ *Król Sobieski jako miłośnik przyrody*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 27–30.

²⁶ *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 6–8.

²⁷ *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 16–17.

działu Kołomyjskiego”²⁸. Albo w następnym numerze: „Oddział Lwowski uchwalił na posiedzeniu swym 12 lipca: 1) uważać pismo «Turysta» za swój organ, w którym zamieszczane być mają wszelkie ogłoszenia w sprawach zarządu oddziałowego [...] Oddział Stanisławowski uchwalił również pismo nasze uznać za swój organ i zamierza obdarowywać nim swych członków”²⁹. Informowano również o wspólnych zamierzeniach oddziałów: „Oddział Czarnochorski wraz z Oddziałem Stanisławowskim postanowił w przyszłym roku wybudować schronisko na grzbiecie Czarnochory”³⁰.

Z czasem te dodatkowe informacje zupełnie wyparły wiadomości o pracy w wydziale i oddziałach terenowych. Z początku rubryka: *Sprawy oddziałów...* zajmowała kilka szpalt (tak było w 1 i 2 numerze), później zesłała do jednej, a od czwartego numeru nie zajmowała nawet połowy, by w ostatnim szóstym nie pojawić się w ogóle. Bez wątplenia świadczyło to o tym, że do redakcji nie napływały żadne informacje o działalności wymienionych oddziałów. Możliwe, że wraz ze zbliżającą się zimą (ostatni numer wyszedł w listopadzie) oddziały zaprzestawały organizować wycieczki, a zatem nie miały o czym informować na łamach swojego periodyku.

Poza opisaną rubryką na temat działalności towarzystwa zamieszczono artykuł opisujący działalność Towarzystwa Tatrzańskiego do 1883 r. W nim to znalazły się następujące stwierdzenia: „Towarzystwo urządza od samego początku swego wycieczki wspólne, które przyczyniają się bardzo do ożywienia tychże i zachęcają wiele osób, którzy by zresztą sami nie zdecydowali się do odbycia takowych”. Albo w innym miejscu tego artykułu: *Schronisk liczbę stara się Towarzystwo pomnażać i istniejące polepszać*. Wspomniano także o członkach w następujących słowach: „do obrazu naszkicowanego [...] chcemy jeszcze dodać, że do powodzenia i rozrostu Towarzystwa przyczyniło się, krom już wspomnianych, jeszcze wielu innych mężów nauki, wiedzy i gorliwych miłośników ojczy- stych gór”³¹. Jak widać, to doniesienie było bardziej swoistą laurką niż analizą działalności stowarzyszenia. Tym bardziej budzą wątpliwości przytaczane argumenty, zwłaszcza że umieszczono je w ostatnich wychodzących numerach „Turysty”. Wynika zatem z tego, że aż tak dobrze towarzystwo się nie rozwijało, jak starano się przedstawić, skoro miesięcznik ten już więcej się nie ukazał.

Zamykając rozważania na temat działalności Towarzystwa Turystycznego, a opisywanego w tytułowym periodyku, warto zatrzymać się jeszcze na swoistej odezwie *Do członków Tow. Tatrzańskiego*, zamieszczonej w jednym z pierwszych numerów. Autor tego doniesienia, zapewne redaktor pisma – Leopold Wajgiel – proponował, aby Towarzystwo Tatrzańskie dążyło „do coraz lepszego rozwoju”

²⁸ *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 3, s. 26.

²⁹ *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 34.

³⁰ *Sprawy oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 41.

³¹ *Zarys dotychczasowej czynności Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 35–37; *O dotychczasowej czynności Towarzystwa Tatrzańskiego (ciąg dalszy)*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 43–44.

i zastosowało „wszystkich do tego celu prowadzących dodatnich czynników”. A szczególnie chodziło autorowi, aby „wzięło inicjatywę w urzędzeniu ogólnego wiecu wszystkich towarzystw turystycznych karpackich, do których krom Towarzystwa Tatrzańskiego z 3. swymi oddziałami należą jeszcze karpackie towarzystwo węgierskie i towarzystwo siedmiogrodzkie”. Dalej wskazywane są korzyści, które mogą wynikać z organizacji takiego spotkania, do których należałoby chociażby: „wypracowanie planu względem zaprowadzenia łatwiejszej komunikacji, dalej względem spraw przemysłu domowego, gospodarstwa leśnego i rybnego, badań naukowych itp.” Jak potoczyły się dalsze losy inicjatywy Oddziału Czarnochorskiego, „Turysta” nie wspominał. Prawdopodobnie na apel skierowany do aktywistów Towarzystwa Tatrzańskiego, tak sformułowany w gazecie: „rzucając tedy tę myśl, prosimy tych Panów członków, którzy się z nami zgadzają, aby złożyli oświadczenie”³², nikt nie odpowiedział. Możliwe zatem, że to milczenie „Turysty” tym można tłumaczyć, więc w dalszych numerach miesięcznika nie było potrzeby do tej inicjatywy wracać.

Poza wiadomościami o działalności TT, zgodnie ze wstępnymi założeniami, miesięcznik publikował również informacje o stowarzyszeniach spoza Galicji. Umieszczone zostały one w dwóch blokach. Najpierw w doniesieniu *Sprawy turystycznych towarzystw zagranicznych* wymieniono z nazwy 37 towarzystw turystycznych istniejących wówczas w Austro-Węgrzech. Przy większości z nich podano rok założenia, a całość była przedrukiem z niemieckojęzycznego czasopisma „Turist” z numeru 8 z 1883 r. Więcej natomiast wspomniano o Węgierskim Towarzystwie Karpackim i Turystycznym Towarzystwie dla Siedmiogrodzkich Karpat. Wydaje się to zrozumiałe, zważywszy na fakt, że we wcześniejszym numerze wydrukowana została – wspomniana powyżej – odezwa³³.

Uzupełnieniem tego artykułu było podobne doniesienie w ostatnim, listopadowym numerze. Wtedy dopełniono wcześniejszą listę stowarzyszeń o „spis towarzystw zagranicznych” z Niemiec, gdzie wymieniono 34 organizacje, w większości podając rok powstania. Ponadto przekazano dane o organizacjach z: Belgii (1), Anglii (1), Francji (6), Włoch (4), Norwegii (1), Indiach Wschodnich (1), Szwajcarii (2), Hiszpanii (2) i ze Stanów Zjednoczonych (2). Przy tej okazji wspomnienia o zagranicznych stowarzyszeniach turystycznych redakcja odniosła się do sytuacji w Galicji, pisząc: „Z tego przeglądu towarzystw tak w Austrii się znajdujących i w państwach zagranicznych widzimy, że u nas tylko jedno istnieje z 3 oddziałami, a nawet i to nieświetnie stoi. Liczy wprawdzie ono blisko 2000 członków, ale tych większą połowę tylko prawie przypadkowo odzyskano. Widzimy więc, że i w tym względzie panuje pewna obojętność!”³⁴.

³² Do członków Towarzystwa Tatrzańskiego, „Turysta” 1883, nr 2, s. 9–11.

³³ *Sprawy turystycznych towarzystw zagranicznych*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 17–18.

³⁴ *Towarzystwa turystyczne zagraniczne*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 48–49; Poza tymi dwoma cytowanymi doniesieniami „Turysty” w nr. 5, s. 41 w kilku słowach opisano bieżącą działalność Sekcji Baden, poinformowano o walnym zgromadzeniu turystycznych towarzystw niemieckich i austriackich, oraz napomknęto o otwarciu schroniska u stóp góry „Weisskugel” należącej do grupy Oetzthal.

Ta uwaga na temat nie najlepszej kondycji TT była jedyną krytyczną uwagą ze wszystkich doniesień „Turysty”. Wcześniej informowano jedynie o osiągnięciach stowarzyszenia. Tylko dzięki zanikowi informacji o działalności oddziałów można było przypuszczać, że w stowarzyszeniu nie dzieje się najlepiej, pamiętając, że „Turysta” był organem Oddziału Czarnohorskiego, Stanisławowskiego i Lwowskiego. Zapewne też nieprzypadkowo ta wiadomość pojawiła się w ostatnim wydanym numerze miesięcznika.

Zamykając rozważania na temat trzeciego i ostatniego zarazem, głównego tematu poruszanego przez czasopismo kołomyjskie, warto zauważyć, że sprawy stowarzyszeń zajmowały około 21 szpalt, co daje w przybliżeniu 20% zawartości czasopisma. Warto przy tym przypomnieć, iż wraz z kolejnymi numerami informacje o działalności Towarzystwa Tatrzańskiego i jego oddziałów stale się kurczyły, by w ostatnim numerze zupełnie zaniknąć.

Krótkie korespondencje. Ten dział w „Turyście” nazywany był kroniką. Zamieszczano tu najróżniejsze informacje, ale można zauważyć pewną prawidłowość w ich doborze: „Tyniec. Tutejsi mieszkańcy trudnią się wyrobem czapek wełnianych, hafciarstwem i krawiectwem...”; „Ustrzyki. Lud tutejszy trudni się uprawą roli...”³⁵. Zatem były to – jak zapowiedziano w „Wstępnym słowie” do pierwszego numeru – opisy pojedynczych miejscowości.

Inną jednorodną grupę komentarzy stanowiły takie doniesienia: *Szkola koronarska w Zakopanem otwarta od maja...*; *W szkole snycerskiej w Zakopanem nauka rozpoczęła się...*; albo *Wycieczka do Oleska i Podhorzec urządzona przez oddział lwowski...*; *Zarząd oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie odbył zwyczajne posiedzenie*³⁶. Były to informacje o działalności oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wbrew założeniom te korespondencje nie dominowały, natomiast najczęściej można się było natknąć na informacje: *W dniach 6 i 7 stycznia b. r. zwiedzało 10 turystów górę „Schneeberg”...*; *Z wystawy w Hamburgu donoszą...*; *O zmniejszeniu się i cofaniu lodowników w Alpach. M. Hofer podaje, że od 20 prawie lat lodowniki w Alpach umniejszają się, a przyczynę tego szuka w zmniejszonym opadzie*³⁷.

Generalnie informacje o wydarzeniach, atrakcjach, badaniach dotyczących terenów z poza Galicji przeważały. Na ogólną liczbę 39 doniesień w dziale kronika było ich 21, gdy opisów miejscowości i atrakcji z nimi związanych – 7 i o jedną mniej informację o działalności oddziałów TT. Pozostałe nie stanowiły już tak jednorodnej grupy. Można tu było znaleźć korespondencje o innych stowarzyszeniach, np. pedagogicznych, badaniach archeologicznych, odpowiedzi na listy do redakcji, wycieczki znanych osób – generalnie bardzo różnorodne doniesienia³⁸.

³⁵ *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 8; *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 2, s. 19.

³⁶ *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 4, s. 34; *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 41; *Kronika*, „Turysta” nr 6, s. 50.

³⁷ *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 1, s. 8; *Kronika*, „Turysta” nr 3, s. 26; *Kronika*, „Turysta” 1883, nr 6, s. 49.

Można stwierdzić, że krótkie korespondencje zajęły około 9 szpalt łącznie wszystkich numerów „Turysty”, co stanowiło prawie 9% ogółu. Oczywiście wielkość tego działu nie była zawsze jednakowa. Przykładowo w wydaniu sierpniowym (3 numer) znalazła się tylko jedna korespondencja na kilka wierszy, a z kolei w ostatnich numerach te informacje zajęły prawie trzy szpalty.

Poza opisanymi działami, będącymi rozwinięciem „Wstępnego słowa”, w „Turystyce” można odnaleźć jeszcze jedną grupę. Były to wiersze, które zawsze znajdowały się na pierwszej stronie. Między innymi przedrukowano tu fragment *Pieśni o Ziemi Naszej* W. Pola³⁹. Jednak większość utworów podpisana były tylko inicjałami. Warto przy tej okazji zacytować fragment jednego z takich dzieł:

„...Szczoś mia tiahne do tych hôr...
Szczoś unsyt' do tych chmar...
Ot pokynu ja seś myr...
Hôr ta chmar ja pobaczu czar!”⁴⁰

Zapewne pojawienie się tego wiersza wiązało się z dominującymi w sekwencji artykułów naukowych i popularnonaukowych doniesieniami na temat zwyczajów i obrzędów u Hucułów. Ów etnograficzny opis dominował w całym czasopiśmie, o czym zresztą już pisano. Autor niestety nie jest w stanie stwierdzić, czy ta dumka zawiera elementy gwary huculskiej. Możliwe, że napisanie tej pieśni literami łatwymi do przeczytania przez Polaków utrudni zarazem jednoznaczne rozstrzygnięcie tego problemu.

Zakończenie

„Turysta” był pierwszym miesięcznikiem poświęconym turystyce wydawanym w Galicji. W gazecie tej pojawiło się stwierdzenie, że był to jedyny taki organ w Polsce. Można do tego jeszcze dodać, że zainteresowanie w owym czasie turystyką prawdopodobnie było na tyle duże, że zrodziła się konieczność wydania nowego czasopisma nie w stolicy, lecz na prowincji.

„Turysta” to przykład periodyku, który konsekwentnie realizował postawione sobie zadania dotyczące propagowania turystyki. Pismo to było miesięcznikiem Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie stało się także organem tego stowarzyszenia ze Lwowa i Stanisławowa. Można zapewne to uznać za dowód rzetelnej pracy dziennikarskiej redaktora – Leopolda Wajgiela.

³⁸ Np.: o działalności różnych stowarzyszeń („Turysta” 1883, nr 2, s. 19); wycieczkach znanych osób („Turysta” 1883, nr 4, s. 34; nr 5, s. 42); informowano o badaniach archeologicznych w Haliczu („Turysta” 1883, nr 5, s. 42); korespondencje („Turysta” 1883, nr 2, s. 19; nr 6, s. 50).

³⁹ „Turysta” 1883, nr 3, s. 19.

⁴⁰ *W hory!*, „Turysta” 1883, nr 5, s. 35; niestety, twórca tej dumki kryje się pod inicjałami „K. z P.”, których autorowi tego doniesienia nie udało się rozszyfrować, prawdopodobnie była to osoba władająca zarówno językiem polskim (w 1 nr „Turysty” ten inicjał pojawił się również pod wierszem pt.: *W Góry!*), jak i ukraińskim. Wracając do tego utworu, o tym, że była to pieśń, świadczy powtarzany refren.

Wprawdzie wbrew założeniu to nie artykuły wchodzące w zakres turystyki dominowały w zawartości „Turysty” (patrz tab. 1), ale sposób ich przygotowania i różnorodność tematyczna oraz zastosowane formy jednoznacznie wskazują, iż ten dział był najstaranniej przygotowywany.

Tabela 1. Zawartość „Turysty” według działów tematycznych

Lp.	Dział tematyczny pisma	Liczba artykułów	% całości	Uwagi
1.	Artykuły wchodzące w zakres turystyki	10	28	Różnorodne formy opisu wycieczek
2.	Artykuły naukowe i popularnonaukowe	12	37	Zdominowane przez etnografię
3.	Doniesienia na temat towarzystw turystycznych	11	20	Z biegiem czasu co raz mniej
4.	Krótkie korespondencje	41	9	Bardzo różnorodne doniesienia
5.	Pozostałe	6	6	Wiersze i „Wstępne słowo”
6.	Łącznie	80	100	

Źródło: Opracowanie własne.

Następny z elementów miał, według zamierzeń, drukować doniesienia z różnych dziedzin wiedzy. Mimo że stanowił największą część miesięcznika, praktycznie zajmował się głównie zagadnieniami etnograficznymi, rzadko prezentując artykuły o innej tematyce. Możliwe, że na taki obraz miało wpływ i to, że kilka lat wcześniej w 1880 r. w Kołomyi odbyła się wystawa etnograficzna poświęcona Hucułom. Jej organizacja spoczywała w rękach członków oddziału. Prawdopodobnie mogło to spowodować, że starano się wykorzystać zgromadzone już materiały i zainteresowania członków⁴¹. Ponadto miejscowość Żabie, w której Oddział Czarnochorski miał swoją stację, do dzisiaj uważana jest za centrum kultury tej grupy etnograficznej⁴². Można jednak mieć zastrzeżenia, czy wszyscy czytelnicy podzielali to zainteresowanie. Generalnie rzecz ujmując, można było się spodziewać, zwłaszcza po artykule „Wstępne słowo”, że ten dział będzie bardziej urozmaicony. Warto jeszcze zauważyć, że dwanaście artykułów zakwalifikowanych do tego działu zajęło aż 37% zawartości kołomyjskiego miesięcznika. Ponadto, jak łatwo z tego wywnioskować, artykuły tutaj zakwalifikowane były najdłuższe. Świadczy to również o stosunkowo wyczerpującym charakterze tej części tematycznej czasopisma.

Doniesienia na temat towarzystw turystycznych z początku były bardzo obszerne. Informowano wszechstronnie o działalności oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego, jednak wraz z kolejnymi wydaniem informacje te stawały się coraz

⁴¹ „Turysta” 1883, nr 2, s. 10.

⁴² Dzisiaj miejscowość ta nazywa się Wierchowina, na ten temat czytaj: Z. Kruczek, *Europa. Geografia turystyczna*, Kraków 2005, s. 174.

krótsze i bardziej lakoniczne. Możliwe, że stowarzyszenia te przeżywały wówczas kryzys, o czym zresztą wspomniano na łamach, a fakt iż „Turysta” był organem trzech oddziałów, wobec ich niewielkiej liczebności, jak widać, nie przeszkodził w zaniechaniu jego wydawania. A skoro mowa o powodach zniknięcia miesięcznika z rynku, warto przy tej okazji poinformować, że w tej kołomyjskiej gazecie w żadnym numerze nie pojawiła się jakakolwiek reklama. Może to być odebrane jako pewien puryzm redakcji, a zatem dbałość o ideowy obraz gazety. Ale można też i na to spojrzeć z drugiej strony, to znaczy: uniemożliwiono czytelnikom zapoznanie się z nowościami na rynku odzieży, obuwia, czy też jakichkolwiek utylnsiów turystycznych, co bez wątpienia mogłoby budzić i rozwijać zainteresowanie turystyką. Jakkolwiek na to nie spojrzeć, to prawdopodobnie ten brak dodatkowych środków finansowych, które mogły przecież napłynąć do redakcji z reklam, również mógł mieć wpływ na taki koniec.

Krótkie korespondencje i wiersze dopełniały obraz czasopisma. Pomimo że była to najbardziej liczna grupa, to biorąc pod uwagę ich niewielką objętość, w konsekwencji zajęły tylko 9% zawartości czasopisma. Wydaje się, że te elementy podnosiły atrakcyjność „Turysty”. Można chyba też stwierdzić, że powodowały, iż mimo pewnych słabszych stron, o czym była już mowa, „Turysta” mógł budzić zainteresowanie pośród osób zainteresowanych czynną i bierną turystyką. Nie można też zapominać o sporej sile oddziaływania tej gazety, co szczególnie było widoczne po apelu o zorganizowanie kolonii wakacyjnej dla dzieci i młodzieży. Po tej odezwie przecież szybko doszło do takiego wyjazdu. Świadczy to prawdopodobnie też i o opiniotwórczej roli miesięcznika. Generalnie zatem, mając tylko w pamięci wspomnianą kolonię dla dzieci w Żabiu, można stwierdzić, że „Turysta” nie przeszedł bez echa i mimo wydania tylko sześciu numerów mocno odcisnął się w działalności turystycznej co najmniej lokalnej społeczności. A wszakże był to też organ trzech oddziałów TT, mimo że w stołecznych ośrodkach wydawane już wówczas były inne turystyczne tytuły.